

KATARZYNA MUSSUR¹

KSIĄŻKA DRUKOWANA CZY ELEKTRONICZNA

Historia książki miała swoje ważne, przełomowe daty. Niewątpliwie znaczące było wynalezienie ruchomej czcionki drukarskiej w XV. w. (wydarzenie to potwierdza wpływ technologii na kulturę). Kolejną rewolucją było zastąpienie odlewanych z metalu czcionek fotoskładem, następnie fotoskładu składem komputerowym. Dziś możemy mówić o epoce książki XXI wieku. *Komputery zastępują kaszty, linotyp, pracę zecerów, montażystów i skracając proces przygotowania książki do druku, przyspieszając jej cykl wydawniczy. Ta rewolucja zaczęła się ponad dwieście lat temu i żyją jeszcze pozabawieni pracy zecerzy, a już postęp techniki może z rynku pracy wyeliminować drukarzy pracujących na maszynach offsetowych*². Zagrożenie to stanowi książka elektroniczna – trwała, tania, szybko „wydana” i ekologiczna, gdyż produkowana bez korzystania z celulozy i farb (często zawierających szkodliwe związki ołowiu). Jednak książka elektroniczna, a w szerszym rozumieniu dokument elektroniczny posiada również wady, a odpowiedź na pytanie, czy książki elektroniczne zastąpią książkę tradycyjną wbrew pozorom nie jest prosta. Co się może stać z książką w najbliższych latach? Czy grozi jej zniknięcie w formie tradycyjnej, czy stanie się ona anachronizmem?

Dostępność i niska cena komputerów sprawiły, że rozpoczęła się książkowa rewolucja. Pełna informacja tekstowa stała się dostępna

¹Institut Informatyki i Bibliotekoznawstwa UJ – studentka.

²Kuligowska, Katarzyna Jolanta (1997). Książka elektroniczna – chwilowa moda czy zwiastun rewolucji w bibliotekach? *Bibliotekarz* nr 1, s.19.

bez nośnika papieru – „książka bez książki” stwierdzili niektórzy. Próby dystrybucji informacji w postaci elektronicznej zaczęły się już dawno, wraz z powstaniem komputerów, jednak *od początku napotykały na opór psychiczny u czytelników, którzy przyzwyczajeni byli do pagin, przypisów, rysunków i innych elementów graficznych charakterystycznych dla książki drukowanej*³. Ważnym wydarzeniem było stworzenie w 1982 roku przez software’ową firmę ADOBE komputerowego systemu opisu strony zawierającego pełny układ typograficzny. PostScript zrewolucjonizował proces składu oraz druku publikacji. Z myślą o czytelnikach firma ADOBE na bazie PostScriptu opracowała nowy standard opisu strony, a zarazem przekazywania informacji jej oryginalnym kształcie – Portable Document Format, czyli popularny dziś PDF.

Co się właściwie kryje pod nazwą *dokument elektroniczny* i jakie miejsce zajmuje on w tradycyjnym podziale dokumentów? W ostatnich latach pojawiły się nowe terminy i podziały dokumentów, coraz częściej spotykamy się z niezbyt precyzyjnym określeniem *dokument elektroniczny*. Dokument elektroniczny *może być dokumentem piśmienniczym, ale znacznie częściej zawiera on obrazy, dźwięki, animacje, czy sekwencje wideo, a więc według tradycyjnego podziału nie jest on dokumentem piśmienniczym*⁴. Niektórzy przeciwstawiają dokumenty elektroniczne *dokumentom drukowanym*. Ten podział również sprawia wrażenie niepoprawnego, gdyż obecnie prawie każdy dokument, który w wersji końcowej jest dokumentem drukowanym, był wcześniej dokumentem elektronicznym. Często też zdarza się, że autorzy przechowują i rozpowszechniają swoje dokumenty drukowane w postaci elektronicznej, między innymi przez Internet. Dlatego też bardziej precyzyjne, choć rzadziej używane są nazwy: dokument w *postaci elektronicznej* (ang. *electronic form*) i dokument w *postaci drukowanej* (ang. *print form*). Używając tych nazw należy zwrócić uwagę, że

³ Kuligowska, Katarzyna Jolanta (1997). Książka elektroniczna – chwilowa moda czy zwiastun rewolucji w bibliotekach? *Bibliotekarz* nr 1, s.19.

⁴ Daniłowicz, Czesław (1998). Dokumenty elektroniczne. *Zagadnienia Informatyki Naukowej* nr 1, s. 56.

dokument w postaci elektronicznej *to klasa znacznie szersza, ponieważ wiele z nich nigdy nie występuje w postaci drukowanej*⁵.

Co wiąże się natomiast z pojęciem *książka internetowa (elektroniczna)*? Wyodrębnianie z zasobów Internetu dokumentów elektronicznych, wobec których można by było zastosować określenie *książka* przysparza wiele różnych problemów. Po pierwsze, sam termin *książka* jest pojęciem „otwartym”, które wymyka się jednoznacznej definicji. Po drugie *różne istniejące definicje książki elektronicznej wskazują albo na upodobnienie sprzętu komputerowego do materialnych właściwości tradycyjnej książki (zazwyczaj chodzi tu o tzw. e-booki), albo pomijając formę fizyczną, wskazują na tekst jako ten element, który decyduje o przynależności książek elektronicznych do tradycyjnej komunikacji piśmienniczej*⁶. Trzeci czynnik, który decyduje o problemach definicyjnych i typologicznych, to sama specyfika Internetu. Jest to bardzo demokratyczny środek przekazu. Każdy może umieścić w nim i rozpowszechnić dowolne treści, bez konieczności podawania źródeł, powoływania się na istniejące autorytety czy konwencje. Stąd też, dowolny komunikat tekstowy umieszczony w Internecie może zostać nazwany przez autora książką. Pojęcie *książki elektronicznej* definiowane jest obecnie na różne sposoby. *Rozpatrując zjawisko książek w Internecie śmiało możemy pominąć te definicje, które nawiązują do urzędzeń funkcjonujących na zasadach książki tradycyjnej poprzez odwołanie do jej fizycznych właściwości (takich jak: niewielkie rozmiary, portatybilność itd.). Książka elektroniczna w Internecie będzie oznaczała zatem przekaz przetwarzany przy użyciu technologii komputerowej, wyświetlany na ekranie monitora oraz upodobniony w węższym lub szerszym zakresie do tego, który jest charakterystyczny dla drukowanych publikacji. Jednak książka w formie elektronicznej dostępna jest nie tylko poprzez sieć, lecz również na dyskach optycznych (rzadziej na dyski-*

⁵Daniłowicz, Czesław (1998). Dokumenty elektroniczne. *Zagadnienia Informatyki Naukowej* nr 1, s. 56.

⁶Górska, Małgorzata [Dok. elektr.] (2003). Książka on-line. Próba objaśnienia zjawiska. *EBIB. Elektroniczna Biblioteka* nr 7/2003 (47), Społeczność informacji - co i jak budujemy. Badania, teorie, wizje. Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/2003/47/gorska.php> [odczyt: 21.07.2005].

kach). Stąd też, ze względu na specyfikę dostępu, właściwszym określeniem wydaje się tutaj książka on-line⁷.

Na powstanie dokumentu drukowanego składa się kilka faz. Najważniejszą z nich jest oczywiście praca autora, który przez wiele wieków autor przygotowywał tradycyjny rękopis. Rękopis lub sporządzony na jego podstawie maszynopis trafiał do drukarni. W drukarni na jego podstawie wykonywano formy drukarskie, a następnie za pomocą maszyn drukarskich przenoszona tekst na papier. W wyniku zastosowania komputerów do drukowania nastąpiła między innymi eliminacja rękopisów i maszynopisów. Zastąpił je dokument w postaci elektronicznej. Dziś autor przekazuje do drukarni tekst zapisany na nośniku elektronicznym. W drukarni na jego podstawie zostaje opracowany tzw. skład komputerowy, a następnie formy drukarskie. Do przygotowania dokumentu w postaci elektronicznej służy najczęściej komputer osobisty wyposażony w specjalny program zwany edytorem tekstu. Głównym zadaniem edytora tekstu jest zapisywanie tekstu wprowadzanego za pomocą klawiatury do pamięci komputera. Przygotowany w ten sposób dokument przyjmuje postać pliku.

W rozważaniach na temat książek drukowanych i elektronicznych, ich podobieństw i różnic należy odwołać się do wszystkich elementów struktury książki. Działanie to, przynajmniej z bibliologicznego punktu widzenia, nie może się obyć bez odwołania do elementów tradycyjnej książki drukowanej. Takim fundamentalnym elementem jest niewątpliwie zawartość treściowa, materialnie wyobrażona w postaci zapisu graficznego. Za kolejny podstawowy składnik, charakterystyczny dla książek, można uznać rozplanowanie tekstu w przestrzeni książki. Następnym elementem, wynikającym z materialnych właściwości książki, jest jej postać kodeksu.

Tradycyjny wygląd książek drukowanych przemawia do czytelnika, zanim zapozna się on z treścią książki – może on informować np. o randze danej książki. Jakie właściwości fizyczne posiada publikacja elektroniczna? Jedną z podstawowych cech jest brak jednoznacznej postaci fizycznej (książki elektroniczne mogą być utrwalone na CD-ROMie, na dyskach komputerów, na dyskietkach). Ponadto takie książki nie funkcjonują samodzielnie – aby zapoznać się z

⁷ Ibidem.

ich treścią trzeba dysponować właściwym sprzętem i oprogramowaniem oraz odpowiednimi umiejętnościami ich obsługi. Konsekwencją tych właściwości jest fakt, że w przypadku obcowania z publikacją elektroniczną brak czegoś, co możemy nazwać *bezpośrednim i fizycznym kontaktem z lekturą*⁸. Publikacja elektroniczna nie jest czymś „namacalnym”, stanowi ona pojęcie bardziej abstrakcyjne. Ważny jest ponadto fakt, że aby korzystać z publikacji elektronicznych nie wystarczy umiejętność czytania, niezbędne jest również posiadanie podstawowych kompetencji informatycznych. Zatem elektroniczne publikacje nie są samodzielnymi, samowystarczalnymi i jednoznacznie określonymi obiektami, lecz stanowią integralną część całego systemu elektronicznie przetwarzanej informacji i pozostają od tego systemu uzależnione. Wiąże się z tą prawidłowością nie tylko odmienność nośnika i formy przekazu, lecz również kontekst czytelniczy. W przypadku książek elektronicznych oprócz tekstu i czytelnika integralne miejsce w tym schemacie zajmuje sprzęt oraz oprogramowanie komputerowe.

W tym miejscu warto wspomnieć o istnieniu tzw. eBooków. Już od kilku lat trwają próby zachęcenia ludzi do czytania z ekranów monitora. Co prawda staje się to coraz powszechniejsze, ale dalej czytanie „z papieru” jest po prostu wygodniejsze. Być może kiedyś nasza biblioteka będzie składała się z jednej książki. Już obecnie pojawiły się na rynku urządzenia (tzw. eBooki), których producenci zapowiadają rewolucję w czytaniu książek. Pomysł jest prosty: kupuje się specjalny czytnik, z daleka przypominający nawet książkę, a tytuł, który chcemy przeczytać ładujemy do czytnika z karty pamięci. Kolejne strony przegląda się w nich, naciskając odpowiedni przycisk. Na ekranie może się pojawiać dowolny tekst – od Biblii po książkę kucharską. Pojemna pamięć urządzenia jest w stanie zmagazynować ponad 4000 stron książki standardowego formatu. Koszt takiej książki jest niższy – płacimy tylko za prawa autorskie i koszt dystrybucji elektronicznej. Czy tak będzie wyglądać przyszłość? Na razie książka tradycyjna po prostu jest uważana za ładniejszą, ale to

⁸ Góralska, Małgorzata [Dok. elektr.] (2001). Książka drukowana wobec przekazu elektronicznego. *EBIB. Elektroniczna Biblioteka* nr 9/2001 (27), Biblioteki pedagogiczne i szkolne. Badania, teorie, wizje.

Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/27/goralska.html> [odczyt 21.07.2005].

może tylko kwestia mody... *Dążenia ku jak najwierniejszemu upodobnieniu komputerów do materialnej postaci tradycyjnych książek wydają się zaprzeczeniem idei elektronicznych książek (w każdym razie tych, w których elektroniczne książki stanowią abstrakcyjne pojęcie, związane jedynie z określonym sposobem prezentowania treści na ekranie). Jednak naśladowanie przez sprzęt komputerowy formy kodeksu świadczy o tym, że nie sposób pominąć problemu fizycznej postaci określonego nośnika przekazu. Prawidłowość ta wskazuje również na fakt, że przywiązanie czytelników do formy tradycyjnej książki musi być brane pod uwagę przez producentów nowych technologii, jeśli nie chcą oni, aby ich produkty pozostały ciekawostką jednego sezonu*⁹.

Kolejnym elementem struktury książki jest tekst, a także jego przestrzenne rozplanowanie. W publikacjach drukowanych na kolejnych stronach książki są umieszczone kolejne partie tekstu. Zapis ten podlega regułom porządku i hierarchii. Możemy mówić wręcz o fizycznie utrwalonych i oznaczonym przez kolejne numery stron liniowym (linearnym) porządku książek tradycyjnych. Ten porządek nie zawsze jest wykorzystywany przez czytelników. Tak się dzieje w przypadku encyklopedii, kiedy czytelnik sam wybiera miejsce, od którego zaczyna czytać, a także sam decyduje, z treścią których haseł pragnie się zapoznać. Natomiast technologia komputerowa zmienia istniejące w książce drukowanej relacje pomiędzy konstrukcją książki a tekstem. Dokumenty elektroniczne rzadko są konstruowane liniowo, zazwyczaj użytkownik może korzystać z *hipertekstu*, popularnie nazywanego linkami. Twórcą terminu hipertekst był z Teodor Nelson. Ogólnie rzecz ujmując, idea hipertekstu realizowana jest w programach komputerowych poprzez tworzenie automatycznych połączeń między różnymi partiami tekstu. W praktyce oznacza to, że zapoznając się z dowolną informacją widniejącą na ekranie monitora, za pomocą wciśnięcia przycisku myszy możemy wyświetlić nową informację, przenieść się do innego fragmentu tego samego tekstu lub też do zupełnie nowego tekstu. Historia hipertekstu sięga roku 1945, kiedy to Vannevar Bush opublikował w czasopiśmie "Atlantic Monthly" artykuł pt. "As We May Think". W artykule Bush przedstawił projekt maszyny o nazwie "Memex". Nowatorstwo tego po-

⁹ Ibidem.

mysłu polegało na uwzględnieniu przez autora możliwości tworzenia połączeń między dowolnymi fragmentami dokumentów utrwalonych na mikrofilmach. I chociaż projekt ten nie doczekał się praktycznej realizacji, sam pomysł stanowił inspirację dla projektantów zautomatyzowanych systemów informacyjnych. Podsumowując rozważania na temat tekstu książek tradycyjnych i elektronicznych możemy stwierdzić, że konstrukcja tekstu w książkach drukowanych jest zawsze stała, podczas gdy konstrukcja przekazu elektronicznego opartego na idei hipertekstu jest dynamiczna. Trudno określać, która forma przekazu jest dla odbiorcy lepsza, a która gorsza. Jest to wręcz niemożliwe, ponieważ *każda z nich oferuje czytelnikowi inny zestaw wrażeń i doświadczeń, a także wymaga od niego innej postawy podczas aktu percepcji. Konstrukcja tradycyjnych książek jest zawsze stała, ponieważ każdy czytelnik drukowanego tekstu ma do czynienia z tym samym, fizycznie utrwalonym porządkiem tekstu, od jego pierwszej do ostatniej litery. Prawidłowość ta nie zmienia faktu, że każde dzieło drukowane istnieje w umysłach czytelników na swój własny, indywidualny sposób. Konstrukcja komunikatu hipertekstowego jest dynamiczna, ponieważ nie jest w żaden jednoznaczny sposób utrwalona. Tworzy ją odbiorca, za każdym razem, kiedy wybiera odpowiedni zestaw połączeń między fragmentami tekstu*¹⁰. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że obraz strony w książce drukowanej jest stały, pozostaje on utrwalony raz na zawsze, natomiast w przypadku książki elektronicznej odbiorca może wpływać na obraz strony prezentującą daną informację, może dostosowywać tekst do swoich potrzeb.

Czy elektroniczna książka jest tylko chwilową modą, czy może już niedługo wyprze całkowicie książkę drukowaną? Czy rewolucja ta czeka również biblioteki? Bardzo trudno jest udzielić odpowiedzi na to pytanie. Pewne jest, że nic nie grozi podręcznikom szkolnym, gdyż ktoś, kto nie nauczy się czytać, nie będzie potrafił skorzystać z komputera i książki elektronicznej. Pewne jest także, że w bibliotekach fachowych, obok wielkich regałów regałów z opasłymi tomami nie zabraknie półek z płytami CD, komputerów z bazami danych i dostępem do czasopism elektronicznych. *Walki pomiędzy słowem drukowanym a wirtualnym toczą obecnie encyklopedie, słowniki*

¹⁰ Ibidem.

*i leksykony*¹¹ [Witkowski 2000, s.13] i tutaj książka drukowana zdecydowanie ustępuje już pola, gdyż umożliwia ona szybką i łatwą w aktualizacji informacje, a także różnorodne możliwości wyszukiwania interesujących użytkownika informacji. Jeszcze kilka lat temu komputer i książka wydawały się tkwić w nie dającej się pogodzić sprzeczności. Sieć wydawała się miejscem idealnym dla naukowców specjalizujących się w naukach ścisłych. Natomiast *książka od kilkuset lat wyglądała tak samo, z samej swej natury stojąc w opozycji do technicznych nowinek*¹². Tymczasem komputer okazał się narzędziem, które może służyć sprawom książki. Powstał mały internetowy świat książki – sklepy, czytelnice, oficyny, spotkania i dyskusje. Okazuje się jednak, że *komputery – paradoksalnie – nie gwarantują najważniejszego, czyli przetwarzania zapisywanych w nich treści*¹³. Jako przykład należy podać dyskietki 5 ¼ cala, czy pliki tekstowe zapisane w nieużywanych już dziś edytorach tekstu, okazuje się, że dziś jest prawie niemożliwym odtworzenie ich treści (mimo że kilkanaście lat temu były to narzędzia i programy standardowe). W związku z tym myślę, nie należy się bać o przyszłość książki drukowanej...

¹¹Witkowski, Kamil (2000). *Książka w Internecie*. Warszawa: Biblioteka Analiz, s. 143, [1].

¹²Ibidem., s. 134.

¹³Ibidem.